

Debata była o cenzurze internetu czy nie o cenzurze?

12 lutego 2011

10 lutego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich odbyła się zapowiadana debata dotycząca blokowania stron WWW. Można odnieść wrażenie, że różne strony przedstawiły swoje poglądy i... tyle. Inaczej jednak odbierzemy tę debatę, jeśli zauważymy, że różne strony mówiły o czymś innym i tak naprawdę debata na temat się nie odbyła.

W „Dzienniku Internautów” temat blokowania stron WWW i poparcia dla tego pomysłu ze strony rządu był „wałkowany” wielokrotnie. Ostatnio wspominaliśmy, że organizacje pozarządowe chcą znów rozmawiać na ten temat z prawodawcami, gdyż obietnice dane przez premiera rok temu zostały złamane. Pierwszą istotną rozmową miała być debata w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, która odbyła się wczoraj.

Debata się odbyła. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie była ona istotna. Na stronie RPO znajdziemy krótką notatkę na ten temat. W kilku gazetach znalazły się „komentarze”, które wyglądają jak ogólne podsumowania stanowiska każdej ze stron. Nie ma żadnych szczególnych wniosków, prawdziwych podsumowań, refleksji.

W debacie można się jednak dopatrzyć czegoś ciekawego, ale najpierw podsumujmy te przedstawiane przez uczestników stanowiska.

– Katarzyna Szymielewicz z Fundacji Panoptikon mówiła, że nie istnieje konflikt między wolnością słowa a walką z pornografią dziecięcą. Z pedofilią trzeba walczyć radykalnie (usuwać, ścigać przestępców, karać) i nie powinna być ona pretekstem do wprowadzania cenzury.

– Jakub Śpiewak z fundacji Kidprotect.pl prezentował podobne

podejście – trzeba ścigać pedofilów nawet przez prowokację oraz karać. Blokowanie stron WWW może być według Śpiewaka pretekstem, aby zaniechać prawdziwej walki z problemem, jednocześnie wprowadzając cenzurę, która władzom może się przydać.

– Agnieszka Wrzesień z Fundacji Dzieci Niczyje twierdziła, że blokowanie powinno być jednym z wielu stosowanych sposobów w walce z pedofilią. Jej zdaniem jest to szczególnie ważne dla ochrony dzieci.

– Mirosław Maj z Fundacji Bezpieczna Cyberprzestrzeń stwierdził, że trzeba najpierw blokować, potem usuwać. Jego zdaniem nie ma powodu, aby rezygnować ze środka, jakim jest blokowanie.

– Tomasz Darkowski z Ministerstwa Sprawiedliwości przekonywał, że projekt dotyczy tylko walki z pornografią dziecięcą i nie ma podstaw, by obawiać się o rozszerzanie cenzury na inne obszary.

Podsumujmy. Mamy dwa stanowiska przeciwko blokowaniu, dwa za blokowaniem oraz jedno stanowisko zapewniające, że dyrektywa unijna jest dobra i cenzura nie zostanie rozszerzona. Można chyba powiedzieć, że mamy trzy opinie zawarte w pięciu stanowiskach. Tak naprawdę każda z tych opinii dotyczy... innego zagadnienia. Nie wszyscy uczestnicy debaty mówili o tym samym. O czym więc mówili? W mojej opinii to było tak:

– Katarzyna Szymielewicz i Jakub Śpiewak mówili o potrzebie ochrony wolności słowa i unikaniu rozwiązań prawnych, które wprowadziłyby zwykłą cenzurę internetu. Skupili się oni na odróżnieniu zagrożeń dla wolności słowa od działań służących zwalczaniu przestępczości.

– Agnieszka Wrzesień i Mirosław Maj mówili o potrzebie zapobiegania negatywnym skutkom publikowania materiałów pedofilskich w internecie. Tak naprawdę nie zastanawiali się oni nad „cenzurą” i nie dyskutowali o blokowaniu stron WWW.

Nie patrzyli na problem od strony praw obywateli. Świadczą o tym słowa Agnieszki Wrzesień – „O czyje prawa bardziej chcemy walczyć: dzieci czy osób, które publikują takie materiały”. Ten cytat zdaje się chyba sugerować, że obrońca wolności słowa to jednocześnie obrońca pedofilów.

– Tomasz Darkowski mówił o czymś jeszcze innym. Starał się przekonywać, że rząd jest dobry, unijna dyrektywa jest dobra, a władza nie chce źle i cenzura nie pójdzie dalej. Nasuwa się proste pytanie. Jak obecny rząd zapewni, że w przyszłości władze UE i kolejne polskie rządy nie będą starać się o wzmocnienie cenzury, która zostanie raz dopuszczona do funkcjonowania w prawie?

Sytuacja wygląda trochę jak w starym żydowskim kawale, gdzie wszyscy mieli rację mimo odrębnych stanowisk. Trzeba bronić wolności słowa, trzeba zagwarantować ochronę krzywdzonym dzieciom i czasem trzeba nawet ufać władzy. Tematem wczorajszej debaty miało być jednak blokowanie stron WWW i niektórzy od tego tematu odeszli.

Zapewne istnieje potrzeba prowadzenia osobnych dyskusji dotyczących walki z pedofilią. Niezależnie od tego wydaje się, że ustalenie czegoś naprawdę konstruktywnego będzie możliwe dopiero wtedy, gdy wszystkie strony będą mówiły na jeden temat. W internecie ma się jeszcze pojawić nagranie wideo z debaty.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)